KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 24 Stycznia. / 5 Lutego. Rok 1860. № 33. Jutro, Ślej Doroty P. M. Przybyło dnia godz: 1 min: 37.

W dniu 7 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny z Kwiecińskich *Kwiatkowskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w Kościołku na smętarzu Święto-Krzyzkim w Warszawie, o godz: 10tej z rana; na które, pozostały Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej.

Jutro, o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jakóba *Zaleskiego*, b. Marszałka Szlachty Ptu Dubieńskiego; na które, obecni tu Żona, Syn i Córka zmarłego. Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

Konstancja-Domicella z Piaseckich *Kuleszyna*, po po krótkiej słabości, przeżywszy lat 50, wczoraj zmarła. Pogrążeni w smutku Mąż wraz z Synem zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej, jutro o godzinie 2giej po południu, z Kościoła dolnego Sgo Krzyża, na smętarz Powązkowski.

Antoni *Świergocki*, Właściciel domu Nro 1314, po ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj życie zakończył. Pozostała Żona wraz z Familją, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kościoła Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski.

Wczoraj zszedł z tego świata ś. p. Adrjan *Rattaz*, Nauczyciel Instytutu Szlacheckiego. W żalu pogrążona pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na żałobne Nabożeństwo, jutro o godz: 9tej z rana w Kościele XX. *Reformatów;* oraz na exportację zwłok tegoż dnia o godz: 4ej po południu, z tegoż Kościoła, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

W d. 8 z. m., umarł w dobrach swoich Wyszyna, w Pow: Mławskim. ś. p. Rajmund-Felix *Łebkowski*, powszechnie poważany Obywatel.

(Art: n. z okolic Radomia). W dniu 25 z. m., Józefa z Kołdowskich Hr: *Sołtykowa*, Małżonka JW. Francisz: Hr: *Sołtyka*, Kasztelana b. Króles: Pols:, zakończyła życie doczesne w dobrach Piastowie, w Gub: Radomskiej. Kilkotysiączne zgromadzenie Rodziny, Przyjaciół, Sąsiadów, włościan, ubogich, towarzyszyło jej do grobu, jedni z głębokiem uczuciem żalu i poszanowania w sercu, drudzy z głośnym płaczem i łkaniem, żegnając swoją Panią i Opiekunkę, a wszyscy z równą czcią dla pamięci zmarłej. Temu uroczystemu pogrzebowi, przewodniczył JW. Biskup i Pasterz Dyecezji Sandomierskiej, JXiądz Józef *Juszyński*, przybyły na ten smutny obrzęd, przez szacunek i życzliwość dla czcigodnej rodziny *Sołtyków*. Osierocony dom Józefy *Sołtykowej*, stał się próżnią w okolicy, bo ona była wzorem cnot dawnych polskich Matron, a pamiętając o słowie Pisma Śgo „iż wiara bez uczynków martwą jest,” swą pobożność w czynach życia okazywała. Z wdzięcznością ku BOGU, sama uznawała się szczęśliwą, i to szczęście rozpościerała w około siebie, otaczając przywiązaniem i troskliwością, sędziwych lat męża, kierując swem światłem zdaniem, los dalszy dzieci, które wychowała na godnych i użytecznych członków społeczeństwa, przyjmując każdego gościa w progi swoje ze szczerą staro-polską gościnnością, wychowując mnóstwo sierot, którym los zapewniła, opiekując się jak matka swemi sługami i włościanami, którzy przywiązaniem patryarchalnem i błogosławieństwy Ją otaczali... Nikomu pomocy i rady ta Pani nie odmówiła, a każdy chętnie się do niej udawał, bo pomoc ze szczerego serca pochodziła, a rada z rzadkiej trafności rozumu. Każdy dzień życia Józefy *Sołtykowej*, był dniem pracy w miłości BOGA i bliźniego, a zatem dążeniem do chwały wiekuistej, o którą wiele serc wdzięcznych Modlitwę za Nią do BOGA zanosi!....

Wczoraj od południa, właściwe sekcje Towarzystwa Rolniczego, przystąpiły do odbycia posiedzeń w gmachu Tow: Kredyt: Ziemskiego, pod prezydencją swych przewodników. I tak: Rolna, pod prezydencją Klemensa *Krzysztoporskiego*; chowu Inwentarza, Kazimierza *Skorkowskiego*; i Administracyjna, Gustawa *Zielińskiego*. Posiedzenia te zagajał każdy z Prezesów sekcji stosowną przemową, z pomiędzy których zwróconą została powszechna uwaga na przemowę Przewodniczącego sekcji Administracyjnej. Po urządzeniu następnie prezydjalnych biur, przystąpiono zwykłym porządkiem do odczytania sprawozdań, uwag, i wniosków Komitetu, w imieniu którego zwłaszcza w Sekcji Administracyjnej przy żywych i interessujących dyskussjach zabierali głosy: Fr: *Węgliński*, Tomasz Hr: *Potocki* i Antoni *Wrotnowski*. W konkluzji wszakże wnioski Komitetu przyjęte zostały, a obrady po ukończeniu dyskussji, zamknięto.

Wieczorem zaś o godzinie 6tej znowu zebrano się licznie w pałacu Namiestników dla uczestniczenia na posiedzeniu Sekcji Ogólnej, pod przewodnictwem Vice-Prezesa Towarzystwa, *Ostrowskiego* odbytej. Na posiedzeniu tem znajdował się JW. Radca Tajny *Muchanow;* oraz Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego, Rz: Rad: St: *Karnicki*, i Naczelny Prokurator Departamentów Rządzącego Senatu *Enoch*. Zadaniem posiedzenia był rozbiór pytania drugiego, dotyczącego przyjęcia systematu oczynszowania, przedstawionego przez Sprawozdawcę Konstantego *Górskiego*. W dyskussjach z tego powodu zabierali głosy różni Członkowie Towarzystwa, jak PP. *Małkowski*, Felix *Wołowski*, *Bobrownicki*, *Drewnoski*, *Blummer*, *Mittelszted*, *Jabłoński*, i inni. Ostateczne nad tem obrady, zapadną na posiedzeniu walnem.

Jutro, w Tow: Rolniczem jednocześnie posiedzenia trzech Sekcji: Rolnej, Chowu Inwentarza i Administracyjnej, jak wczoraj, w salach gmachu Tow: Kred: Ziemsk:. Wybór Wice-Prezesa i ośmiu Członków z dawnego Komitetu koniecznie pozostać mających, w gmachu na dole w Kantorze Kassy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Wieczorem o godzinie 6ej posiedzenie Sekcji Ogólnej, pod przewodnictwem Wice-Prezesa Towarzystwa, w sali pałacu Namiestnikowskiego.

Z Kowna. — D. 27 z. m. grono Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, zaniosło na barkach na smętarz miejscowy zwłoki ś. p. Lucylli *Chełchowskiej*, Artystki Dramatycznej, córki zasłużonego w sztuce Artysty i znanego Dyrektora; zmarłej w kwiecie wieku, bo w 22 wiośnie życia, po długiej słabości, opatrzonej SS. SAKRAMENTAMI, 25 z. m., pozostawiając w smutku Rodziców i Kolegów.— Al: *W....g.*

Zebrane w dniu 31 z. m. z loterji kwiatów, z okoliczności imienin Wgo *J. D.* przy ulicy Ciepłej, rs. 6, złożono w Redakcji *Kurjera*, dla Instytutu Muzycznego w Warszawie.— Od N. G. rs. 1 kop: 50 dla PP. Felicjanek, na miesiąc Luty.— Od Q. X. rs. 1 k. 50, dla Starców i kalek pod opieką W. T. Dobro: zostających.

Dorożkarz Nro 149, złożył w Redakcji *Kurjera* rs. 1 kop: 50, dla Instytutu mor: zan: dzieci, za nieostrożną jazdę w dniu 29 z. m. przez ulicę Kozią.

W r. z. było w Warszawie: lekarzy 200, weterynarzy 36, felczerów starszych 104, pomocników felczerskich 37, akuszerek 297, aptek 31, składów aptecznych 6, kantorów stręczenia mamek 10.

(Art: n.) Ciężka słabość, której Żona moja w tym czasie podpadła, codziennie ujmując jej zdrowia, co chwila zagrażała jej skonem przedwczesnym, mnie zaś strapionemu małżonkowi i ojcu małoletnich czworga dzieci, smutnem osieroceniem. Opatrzność jednakże inaczej zrządziła, zesłała mi bowiem w osobie Twojej już po-raz drugi Wźny Józefie *Wojciechowski*, Anioła, opiekuna. W roku 1852 wybawiłeś mnie samego podczas grasującej u nas cholery od nieuchronnej śmierci, a obecnie wezwany przezemnie do gasnącej już Małżonki, pośpieszyłeś natychmiast z pomocą i światłą znajomością sztuki lekarskiej, i pomimo znużenia i pracy, jaką codziennie przy sumiennem swojem powołaniu spełniasz, nieodstępnie czuwałeś dzień i noc nad uratowaniem od śmierci małżonki mojej i ochronieniem małoletniego rodzeństwa od opłakanego stanu sieroctwa. Znam skromność Twoję, nie mogę inaczej zawdzięczyć, com Ci z nieletnią rodziną moją winien! Dzięki NAJWYŻSZEMU, dzięki światłej pomocy i nauce Twojej. Niech Cię BÓG w późne lata nam zachowuje! — Kommendant placu m. Łomży, Pułkownik, *Stachowicz.*

Nakładem składu nót muzycznych Rud: *Friedleina* w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nr 460, wyjdą w tych dniach kadrylle francuzkie, zupełnie nowego układu p. n: *Le Prince Imperial.*

Kalisz.— Dzień 28 Stycznia, pamiętnym zostanie dla mieszkańców Kalisza i jego okolic; wydany bowiem na korzyść Instytutu Muzycznego bal, zajaśniał w całej pełni blasku i życia, zacierając świetnością swych wrażeń niefortunne wspomnienie innych tego rodzaju zabaw, które zbyt mglisto przyświecały początkowi tegorocznego karnawału w Kaliszu. Najważniejszą pobudką tak licznego zjazdu, tak wielkiego rozkupu biletów, jest niezawodnie sympatja, jaką Kaliszanie żywią dla przyszłości tej tyle pożytecznej krajowi instytucji; drugi powód wyrodził się z zabiegów i usilności młodych Gospodarzy balu, nieszczędzących trudów i starań w przyprowadzeniu do skutku łączącej pożytek z przyjemnością zabawy. Nowy lokal Resursy Kaliskiej, chociaż nieodpowiadający zupełnie obszernością swą liczbie zgromadzonych osób, dogodniejszym się okazał jak wielka sala Hotelu Polskiego, w której dotąd podobnego rodzaju zgromadzenia miały miejsce. Około godz: 9 wieczorem, zaczęły się powoli napełniać salony, o 10 orkiestra *Kordelasa*, umieszczona w pośrodku balowego lokalu, dała hasło rozpoczęcia tańców: poważne polonezy, towarzyskie kontredanse i lansiery, skoczne polki, zamaszyste mazury, następowały po sobie bez przerwy, a szczera ochota przewodnicząc zebranym, ożywiała coraz więcej liczne grono goszczących. Powszechnie podobał się dziarski mazur, po raz pierwszy tego wieczora wykonany, a będący utworem jednego z Gospodarzy balu P. Kazim: *Nie:..* Stroje Dam odznaczały się jak zwykle albo przepychem, alboteż owym skromnym powabem świeżości, wyższym nad wszelki przepych i zbytek, a który z tych powiewnych gaz, illuzji i t. d., tworzy zachwycającą oko całość. Do pierwszych należały: suknia różowa moire-antique obszyta koronkami, Pani *Bie.*; takiego koloru (reps), Hr: Mik: *Gur:*; dwie żółte z ciężkich materji, Pań Kazim: *Bie:* i *Pul:*; jakoteż wiele innych. Pomiędzy zaś ubiorami młodych dziewic, uważaliśmy suknię białą poult de soie, w pasy różowe z strzyżonego pluszu, Panny *Tr:*, suknię białą z wolantami różowemi Panny *Pr:*, tegoż koloru z bufami, ubraną w rozkwitające narcyzy Panny Sew: *Pstr:*, jako też suknię żółtą gazową przy ubraniu z białych róż na głowie Panny *Zbi:*, ukazującej się po raz pierwszy tego roku wśród balowych salonów. Wszystkie te skromne a pełne gustu i świeżości ubrania, walczyły o pierwszeństwo z wdziękami rozkwitających na niwie naszej kwiatków, jak uprzejmość Gospodarzy, ochota goszczących stanęły do szranek z poczciwą myślą dorzucenia choćby jednej cegiełki do przyszłej budowy instytucji, mającej rozpowszechnić w kraju naszym rozwój tej z sztuk pięknych, która poświęcającym się jej adeptom tak szczupłe dotąd otwierała pole do rozwinięcia swych działań, i wykształcenia wrodzonych zdolności.

Katalog kompletny Czytelni francuzkiej, urządzonej przy xięgarni Karola *Bernsteina*, przy ulicy Miodowej Nr 6ty, wyszedł obecnie na widok publiczny, i obejmuje między innemi najnowsze dzieła w tym języku. Abonament miesięczny wynosi kop: 75, przy dogodnych warunkach, jakie czytelnik na pierwszej stronicy tego katalogu wymienione znajdzie. Za pojawieniem się nowości zagranicą, powyższa xięgarnia nie zaniedba bezzwłocznie sprowadzić exemplarze do rzeczonej czytelni. Cena katalogu kop: 5, abonujący nic nie płaci. Abonament xiążek polskich trwa ciągle i wynosi miesięcznie kop: 60, a dzieła nowe we wszystkich gałęziach literatury ojczystej, nie wyłączając nawet ściśle naukowych, czytelnię tę zasilają. Katalog niedawno wyszły, na żądanie udzielonym zostanie każdemu.

Xięgarnia, skład nót muzycznych i mapp, Stanisława *Arzta* w Lublinie, niniejszem zawiadamia, iż tak xiążki jakoteż i nóty, sprzedaje po tejże samej cenie i na tych samych warunkach co i w Warszawie (podług katalogów); kupującym za znaczniejszą summę, stosowny rabat odstępuje. — Przyjmuje prenumeratę na dzieła i pisma perjodyczne, w kraju i za granicą wychodzące, również po cenach Warszawskich, bez żadnego doliczania za koszta transportu.—Obstalunki wszelkie uskutecznia w jak najkrótszym czasie.— Nowości z xiążek i nót, wkrótce po wyjściu otrzymuje.— Czytelnię polską i francuzką, ciągle nowościami pomnaża.

Nakładem Zakładu litograficznego A. *Pecq* et *Comp:*, wyszły dwa widoki: 1) *Widok gmachu Towarzystwa Kredytowego;* 2) *Sala posiedzeń w gmachu Towarzystwa Kredytowego, w czasie głównego zebrania Członków Towarzystwa Rolniczego.* Cena dla kupujących dwa widoki razem, jest kop: 90; pojedynczo każdy widok kosztuje kop: sr: 50.

Z Moskwy. — W roku zeszłym niejednokrotnie donosiliśmy już o powodzeniach na tutejszej scenie znanej, i u nas przed kilku laty cenionej, śpiewaczki Pani Eleonory *Buszek*. Miło nam będzie uwiadomić Czytelników naszych o nowym tryumfie utalentowanej Artystki na scenie Moskiewskiego Teatru. Pani *Buszek* stoi obecnie na czele Opery Włoskiej wraz z Panami: *Fodor* (głos tenorowy), *Meo* (baryton), i *Vecchi* (bas), umyślnie zaangażowanemi z różnych teatrów stolic Europejskich. Tym sposobem piękny głos tej Artystki ma większe pole zachwycać Publiczność w stosowniejszych partjach. Dnia 18 (30) Grudnia wystawiono tu na benefis Pani *Buszek* operę *Verdego, Ernani.* Nie będziemy opisywać zapału i zachwytu z jakim przyjmowano *Elwirę*, dość wspomnieć o podarunku jaki Publiczność podała w 2gim akcie ulubionej prima-donnie. Był to wieniec złoty ozdobiony drogiemi kamieniami. W liczbie ich znajduje się 22 brylanty wielkości małych ziarnek grochu, kilka tejże wielkości szmaragdów, w środku zaś błyszczy szmaragd wielkości 10 groszy, wartujący 500 rs. i otoczony mniejszemi brylantami. W ogóle cały ten piękny podarunek wynosi wartość 3,000 rs. (20,000 złp.), nie licząc drogich prawdziwych koronek okalających poduszkę axamitną pąsową na której wieniec podano. Pani *Buszek* w 3cim akcie ukazała się ubrana w wieniec, a Publiczność do samego końca opery nie ustająca w zapale, każde wejście Artystki witała oklaskami, które dopełniły świetnego jej tryumfu. Mimowoli przychodzi nam na myśl podobna owacja która miała miejsce w Warszawie w tejże operze na cześć naszego *Dobrskiego*, dowód to że prawdziwe talenta wszędzie znajdą właściwe uznanie, i z wdzięcznością są przyjmowane. Przytaczamy tu wyjątek z artykułu jednej z Gazet Rosyjskich pisanego z powodu benefisu Pani *Buszek* i podarunku jej od Publiczności: „Powiemy teraz kilka słów o wykonaniu, mówi sprawozdawca. Mówiliśmy już o namiętności i dramatyczności stylu *Verdego.* Wykonanie takiej muzyki wymaga od Artysty znakomitej muzykalnej deklamacji, która też jest główną zaletą śpiewaka lub śpiewaczki. Ta zaleta zawiera w sobie wszystkie inne, giętkość głosu, dobrą wokalizację, siłę i energję wdzięku, tkliwość akcentuacji. Ale wszystko to jest jeszcze niedostatecznem, jeżeli Artysta nie umie dokładnie pojąć muzykalnej myśli, jeżeli nie jest obdarzony estetycznym smakiem, poczuciem piękna, któreby rozwijały jego zasoby. Zdaje nam się że Pani *Buszek* wiedziała dobrze o tych warunkach, i właśnie dla tego wybrała na swój benefis *Ernaniego.* Spodziewała się w zupełności odpowiedzieć zaufaniu jakie Publiczność w jej talencie położyła, i nie omyliła się; oklaski nie ustawały, wywołania powtarzały się po każdej ważniejszej scenie. Kawatynę *Ernani in volami* utalentowana śpiewaczka wykonała z takiem uczuciem, że okrzyki zachwytu długo wznosiły się w sali, a w *duettinie* z tenorem *Ah morir potessi adesso*, jakaż tkliwa, głęboka namiętność dźwięczała w jej głosie. Pewni jesteśmy że cała Publiczność najzupełniej podzielała współczucie dla śpiewaczki wraz z czcicielami jej talentu którzy jej wieniec ofiarowali.” Oto słowa recenzenta, i o ile nam się zdaje najzupełniej sprawiedliwe, skoro *Ernani* nieprzestaje zwabiać tłumy słuchaczów ceniących prawdziwy talent. Słyszeliśmy że Pani *Buszek* ma zamiar odwiedzić Warszawę i dać się słyszeć w kilku operach. — Władysław *Bogusławski.*

Złożono w Redakcji *Kurjera* od małego Józia H. z Łowicza rs. 2 dla kaleki który złamał jedyną rękę przed Bankiem.— Od F. O. rs. 1 dla rodziny przy ulicy Czystej w altanie.— Od M. C. rs. 1 kop: 50, pozostałe ze stawki loteryjnej z powodu kwestji, dla ociemniałego *Krajewskiego* z żoną sparaliżowaną, zamieszkałego pod Nrem 1109.

Wincenty *Grobicki*, Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, mieszka pod Nr 1054 lit: A, (ulica Grzybowska).

Onegdaj, staroz: Perla *Majzels*, lat 54 licząca, utrzymująca się z wsparcia, nagle życie zakończyła.

Okolica m. Łucka cieszy się ułatwieniem kommunikacji z Królestwem i zagranicą, a to przez otworzenie traktu tak zwanego Wołyńskim. Wszyscy jadący z południowych Gubernji Cesarstwa do Królestwa i zagranicę, chociaż nic nie zyskują na odległości, bo nawet tym traktem podróż zdaje się być dłuższą, lecz za to jest daleko dogodniejszą i tańszą. Z Łucka naprzykład przez Włodzimierz Wołyński i Lublin do Warszawy, jest wiorst 359½, gdy przeciwnie tym nowym traktem przez Brześć i Siedlce, jest wiorst 380¼, lecz za to tym ostatnim traktem podróż jest daleko dogodniejszą, bo gdy na pierwszym jest drogi szosowej wiorst 247, to na drugim 309¾. Kto zna drogi Wołyńskie szczególniej na wiosnę i w jesieni, ten łatwo korzyść powyższą ocenić może, a której wartość powiększa wielka różnica w kosztach podróży, szczególniej odbywanej końmi pocztowemi, bo gdy jadący traktem przez Brześć i Siedlce, płacą tylko za wiorst 185½ po kop: 5, a za wiorst 194¾ po 2½ od konia na wiorstę, to traktem przez Włodzimierz i Lublin, trzeba płacić za wiorst 217 po 5 kop:, a tylko za wiorst 82 i pół po 2½ kop: od konia na wiorstę.

Piszą z Londynu na dniu 30 z. m., że z tej stolicy wysłano do Indji Wschodnich, 1,100 sztabek złota, wagi mniej więcej 12 uncji, a wartości blizko f. ster: 50. Za przybyciem do Bombay, sztabki te otrzymają stępel, po stosownej próbie menniczej, i uchodzić będą w handlu za 500 rupii. Jeżeliby się powiódł ten początek cyrkulacji złota w Indjach, i znalazł zwolenników w tranzakcjach handlowych, toby w odpowiednim stosunku nastąpić musiała ulga w tameczej cyrkulacji srebra, dotąd tamże wyłącznej a dla Europy uciążliwej.

(A. n.) Przechodząc wstąpiłem do kawiarni przy ulicy Piwnej pod Nr 91, wprost Augustjańskiej bramy, i zastałem tam wyborne pączki, jako też i wszelkie trunki gorące i zimne, dobre i smaczne; przeto polecam wszystkim lubownikom pączków i faworków to miejsce. — J. F.

Komik *Levassor*, dawał 11go z. m. przedstawienie w Żytomierzu.

Pod Łodzią we wsi Stoki, odkryto znaczne pokłady węgla brunatnego.

(*)

Wspomnieliśmy o wystawie aparatów Kościelnych, w pałacu JJWW. Aug: *Potockich* na Krak:-Przed:. Dziś zwrócić musimy na nią uwagę bawiących w Warszawie Obywateli ziemian. Przedmioty wystawione, są owocem pracy i darów Dam naszych, a składały się na nie nietylko bogate Damy, ale i ubogie służące, dla zaopatrzenia w potrzebne aparata, biedne parafjalne Kościoły w kraju naszym. Damy nietylko że darmo rozdają do biednych Kościołów, ale podejmują się reparacji zużytych aparatów i wszelkich Kościelnych obstalunków. O ile praca i starania Bractwa tego przyniosły owoców, dość powiedzieć, że od czasu zawiązania swego, liczba zaopatrzonych w aparata Przybytków Bożych, doszła do 228, za ilość przeszło 12,000 rs. (zł: 87,635 gr: 10). Tak znakomity rezultat zasługuje na ogolne współczucie i powinien być zachętą do przyczyniania się do pracy na Chwałę Bożą podjętej. Współczucie zaś to i razem nagrodę znajdą Damy nasze w licznem zwiedzeniu tej wystawy przez szanownych Ziemian, zawsze gotowych do popierania wszelkich szlachetnych dążności.

Wczoraj Warszawa dowiodła, że albo się nie bawi zupełnie, albo oddawszy się zabawie, oddaje jej się z całym zapałem. Świetny wieczór w Resursie Kupieckiej dnia wczorajszego, był tego dowodem. Wszystko bowiem, na co tylko pod względem piękności może się zdobyć miasto tutejsze, znalazło się w Resursie. Oprócz tego, grono to powiększone zostało zawsze chętnie widzianemi i serdecznie przyjmowanemi przez nas gośćmi, to jest Rodzinami Obywatelstwa kraju. Obce to zaprawdę na pozór dla nas twarze, ale ileż tam wdzięków, ile uroku się mieści? Jaśniały one jak gwiazdki, na horyzoncie naszym, i mimowolnie wzbudzały zajęcie. Zbyt długi może zajęlibyśmy szereg, gdybyśmy chcieli wyliczać te wszystkie postacie, tak miłych nam gości. Ograniczemy się przeto na ogólnym hołdzie, jaki im niesiemy, bez żadnej zazdrości ze strony mieszkanek tego grodu, witającego je otwartemi ramionami. Opróżniona dotąd sala balowa, wczoraj już o godzinie 10ej zaczęła się napełniać temi pięknościami, zwiastującemi że wieczór wczorajszy, pod przewodnictwem tak zacnych Gospodyń, jak Hrabina Andrzejowa *Zamoyska*, Małżonka powszechnie szanowanego Męża; jak Pani *Szamocina*, i Leopoldowa *Kronenbergowa*, powiedzie się zupełnie. I ziściło się to w całem znaczeniu tego słowa. Starym obyczajem, rozpoczęto zabawę tańcem polskim, w którym Dyrektor Resursy Hr: Tomasz *Łubieński*, poprowadził w pierwszą parę dostojną Gospodynię Hrabinę Andrzejowę *Zamoyskę*. Za Dyrektorem poszły inne pary, prowadzone przez Gospodarzy zabawy jak Hr: Leona *Łubieńskiego*, i Leopolda *Kronenberga*, którzy wzięli do tego tańca inne Gospodynie zabawy. Gdy umilkł polonez, wnet ochocze pary stanęły do rzeźkich tańców, rozdzielając takowe aż w trzech salonach. Widać że Resursa, nie wierzyła *Kurjerowi*, zapowiadającemu liczne na wczorajszą Sobotę zebranie, bo dopiero w czasie rozpoczęcia zabawy, zmuszoną była przygotować trzeci salon. Chcielibyśmy przy tej sposobności oddać sprawiedliwość wszystkim osobom, rozumie się z płci pięknej, które blaskiem swych wdzięków, podniosły ten wieczór, ale w takim razie zacząwszy od Hr: St: *P.*, należałoby wyliczyć wszystkie, poprzestaniemy przeto na wymienieniu tych tylko, które po raz pierwszy, weszły w mury tego gmachu, a któremi były Panny: *Zak:*, *Os:*, *Fan:*, *Gut:*; dwie Siostry *Ja:*, *Wr:* i t. d. Co do koloru, z tych dominował biały, równie niewinny i skromny, jak przybrane w niego prześliczne dziewice, ożywiające swem tchnieniem zabawę, jak pierwsze kwiaty, pożądaną wiosnę. O czwartej rano jeszcze brzmiała muzyka, i jeszcze ochocze pary zataczały po salonach koła, jakby dla tego, aby dowieść, że bal wydany na uczczenie siostr naszych ziemianek, nie jest dla nas powszednią zabawą. Co się tyczy nas jako spostrzegaczów, musiemy nadmienić, że nas doszła wiadomość o dwóch pięknych bransoletach, zagubionych na balu. Aby przeto właścicielki, mogły odzyskać takowe, donosiemy im, że jedna z nich, znaleziona przez Pana *Potk.* znajduje się w Zakładzie Jubilerskim Braci *Jarockich.* przy ulicy Senatorskiej, w domu *Rezlera;* a druga u Członka Komitetu Resursy P. Salwjana *Jakubowskiego*, przy ulicy Niecałej w domu własnym, gdzie każdej chwili odebrane być mogą.

Komitet zabaw mających się odbyć w Płocku, na korzyść Warszawskiego Instytutu Muzycznego, prostując poprzednie swe ogłoszenie, zawiadamia, iż bal danym będzie w sali Resursowej w dniu 18 Lutego r. b., a koncert Amatorski w gmachu teatralnym dnia 28 t. m.; na które to zabawy, ma zaszczyt zaprosić wszystkich życzliwych dobru ogólnemu. Bilety wydawane będą w wigilję i w sam dzień balu, tudzież koncert od godz: 3ej do 5tej po południu, w gmachu Resursy przez delegowanego Członka.

Pojutrze ciągnienie 1ej klassy 95ej Loterji klassycznej. Ciągnienie to, trwać będzie przez dni dwa, to jest: 7go i 8go b. m.

Przypominamy Osobom, które zajmowały się sprzedażą biletów, na bal mający się dać w tę Środę, to jest: 8 b. m. na rzecz Instytutu Muzycznego, ażeby raczyły resztę niesprzedanych, i pozostałych u nich biletów, odesłać do składu nót P. R. *Friedleina* przy ulicy Senatorskiej, który na odbiór tychże, wyda stosowne pokwitowania.

Wkrótce przybyć mający do Warszawy, a znany za granicą P. Paweł *Hoffmann*, da w salonie Doliny Szwajcarskiej widowiska nauczające i ciekawe z astronomji i historji tworzenia się kuli ziemskiej. Pan *Hoffmann* oczekiwany tu jest za dni kilka.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Dramie *Ritta*, przywołani zostali: Panna *Palińska* 6-kroć, oraz PP: *Bodurkiewicz* 4-kroć, a *Chomanowski* i *Trapszo* po 2-kroć.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 1 k. $65\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $68\frac{1}{2}$ za garniec od kop: 54 do kop: 55.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 54; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 12, wartość kuponu rs. 1 kop: 37%; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 88, wartość kuponu kop: 7.

Ameryka. — Listy prywatne z New-York zapewniają, że w ciągu dni 8u wybór Prezesa Izby dokonany będzie, albowiem wielu Członków powydawało już swe pieniądze, a nie mogą pobierać tych przed wyborem Prezesa, t. j. przed uorganizowaniem Izby. (St: An:).

Anglja. *Londyn, 31go Stycznia.* — *Times* oddając cześć stałości polityki *Napoleona III*, w sprawie Wło-

skiej, wynurza jednocześnie zdanie, że strata Władzy Świeckiej przez Stolicę Apostolską, nie będzie tak wielkiem złem jak sobie Ojciec Św: wyobraża, i że trudno uwierzyć w to, aby prawda BOŻA na tej ziemi, miała rzeczywiście zależeć od posiadania kilku mil kwadratowych jałowego gruntu i kilku tysięcy zniechęconych poddanych.— *Morning-Post* jest również mniemania, że Cesarz Francuzów udzielił Papieżowi w obecnych okolicznościach najlepszą radę, i że ogłoszenie okólnika Papiezkiego, może spowodować zniesienie ważniejszych rzeczy, aniżeli jednego dziennika ultra-Katolickiego.— *Morning-Chronicle* donosi, że Królowa Hiszpańska, mimo oppozycji swych Ministrów, zamierza otwarcie popierać Władzę Świecką i interesa Rzymu. — Dziś odbyła się Rada Ministrów w urzędowem mieszkaniu Lorda *Palmerston*. — Krąży tu wiadomość, że Rząd Angielski domaga się, aby Francja wycofała swe wojska z Włoch. — P. *Gladstone* przyjmował deputację fabrykantów wyrobów jedwabnych, która mu poleciła interes tej gałęzi przemysłu. (Nord).

Austrja. *Wiedeń, 1go Lutego.* — Ogłoszono tu postanowienie znoszące zakaz wyprowadzania koni, z wyjątkiem dotyczącym Piemontu, Toskanji, Modeny i Parmy.— Pogłoska o zmianie Ministerstwa nabiera coraz więcej pewności. W towarzystwach finansowych mówią o zamiarze Rządu znegocjowania nowej 5 procentowej pożyczki Austrjackiej. (Schl: Ztg).

Belgja. *Bruxella, 30go Stycz:.*— Gubernatorowie prowincyj okólnikami zawiadomieni zostali, że Rząd zamierza wkrótce przedstawić projekt do prawa zapobiegającego nadużyciom przeciw wyborom.—Xżę *Orłow* doręczył wczoraj Królowi swe pisma wierzytelne, jako Minister Pełnomocny NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA Wszech Rossji. (St: Anz:).

Danja. *Flensburg, 2go Lutego.* — Thomsom *Oldenuorth* ma przedstawić wniosek oskarżenia byłych Ministrów: *Wolfhagen* i Hr: *Baudissin*, oraz wnioski dotyczące swobody prassy, oraz prawa stowarzyszenia się i zgromadzania. W adressie ma być wyłuszczony stan polityczny kraju i wszelkie konstytucyjne połączenie Szleswigu tylko z Danją, odrzucone jako przeciwne prawu i ustawie. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż, 31 Stycznia.* — Donieśliśmy już o okólniku Hr: *Cavour*, który uważać należy za program polityczny nowego gabinetu Sardyńskiego. W dokumencie tym Minister Króla *Wiktora-Emmanuela* stwierdza, że ponieważ wszelka restauracja we Włoszech Środkowych jest niepodobną, a Kongres odroczony do czasu nieoznaczonego, przeto rządy prowincji centralnych, uważały za powinność wziąść inicjatiwę rozwiązania, którego na dłużej odkładać niepodobna. Rząd Piemocki, dodaje Hra: *Cavour*, nie usunie się przed trudnością, jaką nań wkładają obowiązki względem Włoch i interes pokoju Europejskiego. Zdaje się, że oświadczenie to, nie jest bynajmniej przedwczesne, słychać bowiem, iż Francja i Anglja wyprawiły wczoraj do Turynu dwie noty jednobrzmiące treści następnej: Francja i Anglja przekonane, że wcielenie Włoch Środkowych do Piemontu, jest najlepszem rozwiązaniem kwestji, nie widzą w tem niestosowności, aby to wcielenie zamieniło się w fakt dokonany. Istnieje jednak, o ile wiadomo, mała różność między obu Mocarstwami co do najwłaściwszego sprawdzenia życzeń ludności. Anglja pragnęłaby pozostawić tę rzecz wyborcom, których opinja znaną już jest z wyborów dotychczas dokonanych, a Francja domaga się głosowania powszechnego.— Kwestja wcielenia Sabaudji i Nicei do Francji, łączy się prawdopodobnie także z kwestją Włoch centralnych, ale w tym przedmiocie nic pewnego nie wiadomo, i wszelkie doniesienia dziennikarskie opierają się na przypuszczeniach. I tak z jednej strony zapewniają, że wkrótce mają przybyć do Paryża z Sabaudji liczne deputacje popierające myśl wcielenia, z drugiej znowu że *Monitor* wystąpi z powtórnem oświadczeniem, iż Francja nie dąży ani do zdobyczy, ani do powiększenia territorjum.— Rada Banku Francuzkiego, ma się naradzić w przyszły Czwartek, czy ma podnieść eskontę, za przykładem Banku Angielskiego. — Dwór z powodu skonu W. Xiężnej *Stefanji* Badeńskiej, przywdział 21-dniową żałobę.— Król Sardyński przysłał Marszałkowi *Randon*, Ministrowi wojny, łańcuch Orderu Zwiastowania. — Cesarz *Napoleon*, kazał już w dawnym Luwrze, w Luwrze *Ludwika XIV* i w Luwrze *Napoleona III*, ustawić do 210 statui i grupp z brązu, marmuru i kamienia. (Nord).

Niemcy. *Monachium, 29go Stycz:.* — Wdowa po *Jean-Paulu* (*Schillerze*, zmarłym 1825 r. w Bagreuth), zakończyła tu życie, mając 83 lat wieku. (Schl: Ztg).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *3go Lutego.*— Na wczorajszem posiedzeniu Izby Niższej, Lord J. *Russel*, na zapytanie P. *D'Israeli*, odpowiedział: że zakommunikowanie dokumentów, dotyczących przyłączenia Sabaudji do Francji, jest niemożebne. Rozmowa między Lordem *Cowley* a Hr: *Walewskim*, miała miejsce w początkach Lipca; odpowiedź *Walewskiego* była z początku niejasna, a skoro *Cowley* zażądał bliższych objaśnień, *Walewski* oświadczył, że *Napoleon* nie myśli o przyłączeniu Sabaudji i Nicei do Francji. Potem dopiero wysłaną została depesza angielska do Londynu, wynurzająca zadowolenie z tego oświadczenia.

Dzisiejszy *M.-Post* pisze: Przymierze Francji z Anglją, staje się z każdym dniem ściślejsze. Postanowiono formalnie, że żadna interwencja we Włoszech miejsca mieć nie będzie, i że lud Włoch Środkowych ma prawo stanowienia o własnym losie. Nowe wybory zostaną nakazane, a wybrane zgromadzenia będą miały prawo zadekretować połączenie z Piemontem. Wojska Francuzkie zostaną niedługo wycofane z Włoch i Rzymu. Wkrótce mają być zrobione starania, celem skłonienia Austrji do reform w Wenecji. Jednakże opór Papieża, Neapolu i Wenecji, nadają kwestji włoskiej większe rozmiary. Polityka Anglji jednak zawsze pozostaje następna: żadna obca interwencja nie ma mieć miejsca; Włochy winny być swobodne.—Tenże dziennik ogłasza depeszę Paryzką, podług której Armja Francuzka ma być zredukowaną.—*Times* donosi, że P. *Cooper* ma zostać Ministrem robót publicznych.

Bern, *1go Lutego.* — Wiadomości, jakoby Rada Związkowa rozesłała do Mocarstw okólnik, domagający się ustąpienia Szwajcarji Chablais, Faucigny i Genevois, na wypadek przyłączenia Sabaudji do Francji, jest urzędownie zaprzeczoną.

Turyn, *1go Lutego.* — Podróż Króla do Medyolanu, ma nastąpić w przyszłym tygodniu. (Nord, Schl: Ztg).

S Z A R A D A.

Pierwsza wśród cudnej płynie krainy;
A kiedy w sercu młodej dziewczyny
Zapłoną uczuć *drugie* i *trzecie*,
To jej tak lubo, dobrze na świecie,
Jakby świat dotąd był rajem jeszcze....
Ale bojaźni i trwogi dreszcze
Przejmują duszę na to wspomnienie,
Jakie nam *wszystkie* niosą zniszczenie.
(Zeszła Szarada, *Tyber*).

Przyjechali do Warszawy.

Górski Stan: Sędzia Pok: z Uleńca nr 414; Jezierski Wład: Hr: z Sobień nr 625; Ledóchowski Jan Hr: z Łaskarzewa nr 625; Waga Felix Ob: z Grabowa nr 476.

Wyjechali: Kleniewski Emiljan Ob: i Kiełczewski Zyg: Ob: do Płocka; O'Rurk Alex: Hr: do Suwałk; Rolbiecki Wład: Ob: do Mławy.

Przyjechali koleją żelazną: Braun Jan Doktor z Paryża nr 585; Cielecki Alfred Ob: ze Lwowa nr 1451; Dąbrowski Lud: Rządca dóbr z Krakowa nr 1325.

Wyjechali koleją żelazną: Pütsch Emil Inżenier do Berlina; Rozenfeld Jakób Buchhalter do Wrocławia; Sonier Leon Ob: do Paryża.

DONIESIENIA.

ZAWIADOMIENIE

Z CUKIERNI

ROBERTA WIŚNOWSKIEGO

W WARSZAWIE, W HOTELU POLSKIM,

przy ulicy Długiej pod Nr 585 istniejącej.

Gdy nie byłem w stanie pojąć sposobu produkowania wielkim kosztem z **Angli** od niejakiego czasu do **Warszawy** sprowadzanych, lecz wybornych w smaku i pożytku **BISZKOPTÓW**, przeto w celu bliższego zbadania tego przedmiotu, wyjechałem przed parą miesiącami za granicę, i tam w jednej z największych i najznakomitszych Fabryk Angielskich przez sześć tygodni pracując, w wyrobie rzeczonych **BISZKOPTÓW**, za niezrównany z niczem przysmak, w używaniu go przy **Kawie, Winie i Herbacie**, powszechnie uznanych, osobiście wydoskonalony zostałem.

BISZKOPTY ANGIELSKIE, jako zdrowe, pożywne i zawsze z jednakową przyjemnością konsumowane, stały się od lat wielu w całej **Wielkiej Brytanji** ulubionem pieczywem, że zaś nie rękoma, ale za pośrednictwem specjalnych machin bywają wyrabiane, są przeto najczyściejsze i klarowne, obok czego godną uwagi posiadają własność, że **nie czerstwieją**, i nawet przez dwa lata zachowywane w odpowiednich puszkach blaszanych, coraz delikatniejszego nabierają smaku; tym sposobem skoro zepsuciu nie ulegają, stanowią dogodny artykuł handlowy, ogromnemi massami z **Anglji** wysyłany, a we wszystkich częściach świata ulubiony i poszukiwany.

Nie wątpię, że rozpowszechnienie wyrobu tego, po nadzwyczaj **nizkiej** onego **cenie**, przez Mieszkańców Królestwa Polskiego, dobrze przyjętem zostanie; a taką powodowany nadzieją, i licząc na chętne poparcie zamiarów moich przez **Szanowną Publiczność**, przy poniesieniu znacznych wydatków, sprowadziłem wprost z **Londynu** wszelkie **Machiny, Narzędzia** i **Naczynia** tym końcem potrzebne, i z dniem dzisiejszym otwieram **pierwszą** w kraju

FABRYKĘ

BISZKOPTÓW ANGIELSKICH,

(Fancy - Biscuits)

obok Cukierni mojej założoną, a nie pochlebiając sobie, zaręczam, że **BISZKOPTY** przezemnie wyrabiać się mające, będą smaczniejsze niżeli **prawdziwe Angielskie**, nie pod względem sposobu wyrobu, ale pod względem smaku, gdyż **Polskie** materjały w skład **BISZKOPTÓW** wchodzące, nierównie są od **Angielskich** lepsze.

Na teraz produkować będę następujące gatunki **BISZKOPTÓW:**

1. Pic-nic.	8. Tunbrigde.	15. Geneva.
2. Fine Cabin.	9. Victoria.	16. Heremitage.
3. Queen.	10. Arrow-root.	17. London Routs.
4. African.	11. Cinnamon.	18. Queen's Drops.
5. Buckingham.	12. Windsor.	19. Cracknel.
6. Lemon Drops.	13. Soiree.	20. Superior Queen.
7. Almond Drops.	14. Crown.	

Cena 1go gatunku **Pic-nic** funt po kop: 25, zmieszanego zaś z następnemi 16ma i przybierającego nazwisko:

Mixed Fancy Biscuits,

funt po kop: 37½; gatunek 18 funt po kop: 30, gatunek 19 funt po kop: 37½, a gatunek 20 funt po kop: 45.

Dla Osób większą ilość na raz, mianowicie na prowincję biorących, i ku pewniejszej konserwacji **BISZKOPTÓW**, przygotowane zostały **Puszki blaszane**, które po cenie kosztu dodawane będą.

Nakoniec stosownie do zwyczaju w **Anglji** praktykowanego, mam zaszczyt zalecić

PROSZEK Z BISZKOPTÓW

dla Niemowląt, Dzieci i Osób słabych, wielce użyteczny. Proszek takowy zarobiony wodą gotowaną, dla Osób Zdrowych rozprowadza się mlekiem, zaś dla Słabych i Niemowląt wodą, i stanowi posiłek pożywny.

Funt proszku tego kosztuje: w paczce kop: 25.
„ „ w puszce blaszanej „ 40.

Wszystkich powyższych gatunków **BISZKOPTÓW** i **PROSZKU** z **BISZKOPTÓW**, nie tylko w Cukierni mojej, ale nadto i w innych miejscach, które cokolwiek później wskazane zostaną, każdego czasu nabywać będzie można.

Nadmieniam wreszcie, że Cukiernia moja z jakąkolwiek inną, niema zgoła najmniejszych stosunków.

Warszawa dnia 27 Stycznia 1860 r.

ROBERT WIŚNOWSKI.

Żądaną jest wiadomość o jakiej **Rodzinie francuzkiej**, u której można by przepędzić codziennie kilka godzin, dla nabycia wprawy w konwersacji francuzkiej. Adres można zostawić pod Nr 111, naprzeciw b. Zamku, od godziny 2ej do 4ej z południa, u P. Hirosz.

Ruchomości po ś. p. Wilhelmie Zeuschner pozostałe, jako: Materjały apteczne, oraz Garderoba, Bielizna, Meble, Precjoza, Miedź, Szkło i t. p., w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. o godz: 3 z poł: i nast:, sprzedawane będą przez licytację publiczną, w domu pod Nr 518 przy ulicy Podwal przed podpisanym Rejentem odbywać się mającą. — Rejent K. Z. G. W w Warszawie. — Stanisław *Jasiński*.

JAN **ŻURKOWSKI**, b. Tancerz Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie i Teatru Wielkiego w Warszawie, mieszka na Krakow:-Przedmieściu pod Nrem 32, w nowym domu Panien Wizytek, na drugiem piętrze od frontu, nad antresolą.

W temże mieszkaniu, jako też po Pensjach i w domach prywatnych, udziela **Lekcje TAŃCÓW**.

KOLONIZACJA DÓBR ZIEMSKICH.

KANTOR

PRZEMYSŁOWO - KOMISSOWY

K. Orłowskiego i Współki,

w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 586B, na pierwszem piętrze od frontu.

Od lat kilku zajmując się Kolonizacją Dóbr Ziemskich i w tym celu sprowadzeniem Kolonistów, a mianowicie z pogranicznych Prowincji Pruskich, pomiędzy temi znaczna liczba wyznania Katolickiego i mówiących po Polsku, oraz Krajowców, skutkiem więc usiłowań i na ten cel nie mało wyłożonych kosztów, zdołał nareszcie uformować sobie pewne stanowisko przy pomocy stałych agentów tamże, — przeto chcąc przyjść w pomoc wielu Obywatelom życzącym w dobrach swoich mieć Kolonistów, widzę się w obowiązku o tem zawiadomić, a zarazem prosić, aby raczyli jak najśpieszniej życzenia swoje Kantorowi objawiać, warunki podawać, który bliższe objaśnienia i informacje udzielać będzie. — Obecnie jest kilka kompanji Kolonistów, składających się po 20, 30, 50 i więcej familji, chcących się przesiedlić do Królestwa zaraz z wiosną, którzy również posiadają w ręku gotowiznę na wkupne mniejsze i większe, zależy tylko od przystępnych warunków Dziedziców, a pożądany cel osiągnięty zostanie.

Jest do wypuszczenia zaraz **Pacht Krów**, we wsi Moczydło, pod Natolinem; wiadomość na miejscu.

Ktoby pragnął mieć **ORKIESTRĘ** na tańcujące wieczory, czy to w większym komplecie, czy mniejszym, lub też skrzypce i fortepjan, raczy się zgłosić pod Nr 451, przy ulicy Krak:-Przed:, w domu zwanym *Rezlera*, a za dobroć tejże Orkiestry zaręcza,

Karol Plater.

MAGAZYN WYPRAW

I UBIORÓW DZIECINNYCH

M. Wolfram.

Krakowskie-Przedmieście Nr 12 (400) wprost Kościoła Ś. Krzyża, na 1m piętrze.

Poleca się JJWW. i WW. Obywatelom rozmaitemi Ubiorami Dziecinnemi i Wyprawami dla nowo-narodzonych dzieci, tak w całych garniturach od nogi do głowy, jakoteż każdy przedmiot oddzielnie, jako to: Talmy, Burnusy, Płaszcze, Paletoty, Sukienki, Spodnie, Czapeczki, Czepki, Kapotki, Poduszki, Powłoczki, Bransoletki, Koszulki, Kołnierzyki, Suknie do Chrztu i inne tego rodzaju przedmiota; wszystko według najnowszych żurnali, z dobrych materji gustownie i starannie wypracowane, po cenach bardzo miernych. Oraz wyrabiają się obstalunki z własnych materjałów, w jak najkrótszym czasie.

W dniu 4 b. m, pomiędzy godziną 3 a 4tą po południu, w przechodzie przez ulicę Miodową, zgubiony został **WORECZEK** skórzany, w którym znajdowało się Rs. 56 papierami, i drobną monetą około 60 kop:; sumienny znalazca zechce oddać pod Nr 229 przy ulicy Mostowej, do Gospodarza domu, za nagrodą Rs. 10.

LOKAL NA SZYNK jest do wynajęcia od Wielkiej-Nocy 1860 r., w którym to Lokalu już od lat kilkudziesiąt Szynk istnieje jako w miejscu korzystnem, w blizkości targu za Żelazną Bramą, a ktoby sobie życzył to może na lato razem wynająć Ogród obszerny na **BAWARJĘ**, wraz z Billardem, Kręgielnią, Lodownią i ze wszystkiemi porządkami urządzoną. Wiadomość w Składzie Piwa i Porteru Ant: *Skorupki* przy ul: Leszno, obok Handlu *Krupeckiego*.

W Brześciu-Litewskim do domu dość zamożnego, potrzebna jest **KLUCZNICA** Niemka, znająca dobrze i gruntownie gospodarstwo domowe, w ogóle nie wyłączając kuchni, umiejąca smażyć konfitury różnego gatunku, oraz przyrządzać marynaty, wędliny i inne potrzebne w domu do użycia wiktuały, utrzymać zupełny porządek domu; może mieć oddzielny Pokój, obiad, kolacją ze stołu państwa, prócz herbaty, kawy i chleba, pensję zaś podług umowy; powinna być nie młoda i niezbyt stara, lat średnich; nakoniec może być Rossjanka, Polka i innych nacji, tylko żeby rozumiała po Rossyjsku. Taka osoba dla umowy może się zgłosić do Ujazdowa, do Nadzorcy Szpitala Majora Gackiego.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe zimna stopni 1.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 4 cali 7. (Ubywa).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Zięć Pana Poirier*.

NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH.

Podaje do Publicznej wiadomości, że udziela Lekcje tak w swojem mieszkaniu, jako też po Domach prywatnych i Pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które się wcale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w dwudziestu kilku lekcjach, 5u tańców najpotrzebniejszych. Uczy także 3ch Polek w najnowszym guście, tańczonych na sposób Paryzki. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel zaręcza, zgłosić się zechcą pod Nr 51 w Starem-Mieście, na 1e piętro od frontu. — Piotr Śliżyński.

Dziś w Salonie koncertowym **Doliny Szwajcarskiej**, **MUZYKALNA ZABAWA** pod dyrekcją P. **J. Fuchs.** Pomiędzy innemi wykonane będą następujące utwory: Wspomnienie Warszawy, Marsz Fuchsa; 1szy raz Mozart, Uwertura przez Franc v. Suppe; Bemooste Haupter Valc, Fuchsa; 1szy raz Pele-Mele, Wielkie Pot-pourri Fuchsa; na żądanie Wielka Fantazja na Oboj Spindlera, wykona P. König; Finał z op: Maritana, przez Wallace; Moses, Uwertura przez Lindpaitnera.

TIVOLI. Dziś Wielka Muzykalna Zabawa; Program z wyborowo-klassycznych dzieł złożony, a między wielu innemi Numerami, odegrane będą wielkie Pot-pourri, Perły harmonijne i nowe Pot-pourri Wspomnienie Warszawy, układu P. E. Bacha, Dyrektora Okiestry w Tivoli. Początek o godzinie 7ej.

MUZYKA Pana **Jakobiego**, każdodziennie w **Kawiarni Warszawskiej**, Nr 605 ulica Bielańska, naprzeciw Hotelu Lipskiego.

Do Handlu **T. Czaban**, w Gmachu Teatralnym, nadeszły świeże wyborowe **OSTRYGI.**

OSTRYGI wyborowe świeże, codziennie nadchodzą do Handlu A. Stępkowskiego, Nr 473 C, wprost Teatru.

OSTRYGI codziennie nadchodzą do Handlu L. **Krupeckiego**, wprost Rymarskiej, sztuka po kop. 4.

OSTRYGI codziennie nadchodzą do Handlu Konst: Thiel, przy ulicy Bielańskiej.

OSTRYGI świeże nadchodzą codziennie do Handlu L. Gout przy ulicy Rymarskiej Nr 471 lit: E, naprzeciw Banku.

OSTRYGI świeże nadeszły do Handlu Rajtarskiego, (dawniej Gout), przy ulicy Senatorskiej.

W Drukarni Kurjera Warsza:.— Wolno drukować, dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1860 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.